

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

Operacyjny wymiar misji „Unified Protector”
– doświadczenia płynące z operacji pod kątem rozwoju
zdolności militarnych NATO s. 157–179

Operacyjny wymiar misji „Unified Protector” – doświadczenia płynące z operacji pod kątem rozwoju zdolności militarnych NATO¹

Mateusz Zajączek

W 2011 r. koalicja państw pod dowództwem NATO przeprowadziła operację „Unified Protector” mającą na celu zapewnienie ochrony ludności cywilnej pogrążonej w wojnie domowej Libii. Trwająca ponad siedem miesięcy interwencja ujawniła organizacyjne, strukturalne oraz związane z deficytem odpowiednich sił i środków słabości europejskich członków Sojuszu. Okoliczności te determinowały konieczność poszukiwania konstruktywnych rozwiązań i bieżącego reagowania na pojawiające się problemy. Podejście to, choć umożliwiło osiągnięcie końcowego sukcesu, to jednak unaocznilo potrzebę trwałej implementacji zebranych doświadczeń i kontynuowania procesu transformacji, który pozwoli dostosować Sojusz do nowych wyzwań bezpieczeństwa.

Przeprowadzona w 2011 r. w ramach misji zarządzania kryzysowego operacja pod kryptonimem „Unified Protector” (*Operation Unified Protector*, OUP) okazała się dużym wyzwaniem dla NATO. Od samego początku napotykała ona wiele komplikacji, z których pierwsze pojawiły się jeszcze przed jej rozpoczęciem i związane były z trudnościami w osiągnięciu zgody na objęcie przez Sojusz dowództwa nad interwencją. Z kolei w trakcie jej trwania ujawniły się także, co zostało szczegółowiej przybliżone w niniejszym artykule, problemy operacyjne. Polegały one głównie na nie zawsze odpowiedniej organizacji działań oraz nie w pełni adekwatnej do wykony-

¹ Autor składa wyrazy podziękowania osobom zaangażowanym w merytoryczną pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu: płk. rez. Czesławowi Juźwikowi, zastępcy dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi BBN oraz płk. dr. inż. Mariuszowi Frycowi.

wanych zadań strukturze poszczególnych dowództw. Duże znaczenie miały trudności związane z deficytem odpowiednich sił i środków militarnych wśród europejskich członków Sojuszu.

Warto przybliżyć doświadczenia związane z zaistniałymi problemami ze względu na ich duże znaczenie w aspekcie prowadzenia przez NATO przyszłych operacji. Nie mniej istotne jest przedstawienie sposobu dostosowywania Sojuszu do napotkanych komplikacji. Omówienie implementowanych zmian pozwoli odpowiedzieć na następujące pytania: Czy NATO posiada możliwości bieżącego przystosowywania się do potrzeb prowadzonej misji? Jak doświadczenia wynikające z OUP wpływają na jego dalsze funkcjonowanie? W końcu, czy jest zdolne do prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego? Szczegółowa analiza zebranego materiału pozwala także wyciągnąć wnioski dotyczące wyzwań stojących aktualnie przed Sojuszem. Umożliwia również wskazanie jego tendencji rozwojowych w aspekcie przyszłych działań militarnych.

Przyczyny oraz początkowe stadium interwencji międzynarodowej w Libii

W celu dokładnego ukazania doświadczeń związanych z prowadzeniem operacji „Unified Protector” należy najpierw przybliżyć jej genezę, sięgającą wydarzeń mających miejsce na początku 2011 r. Wówczas przez obszar Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu przetaczała się fala niepokoju społecznych nazwanych „arabską wiosną”, która dotarła również do Libii. Ludność tego rządzanego autorytarnie przez 42 lata przez Muammara Kaddafiego państwa domagała się poprawy warunków życiowych oraz reform politycznych, mających przede wszystkim doprowadzić do ustąpienia dyktatora, a także ustanowienia wolności i swobód demokratycznych. Rozpoczęte 15 lutego 2011 r. w Bengazi masowe demonstracje zostały brutalnie stłumione przez służby bezpieczeństwa, co spowodowało wzrost napięcia i rozprzestrzenienie się ich na terytorium całego państwa. W rezultacie doszło do pociągających za sobą wiele ofiar starć zbrojnych o kontrolę nad miastami. Konflikt przeradzał się w wojnę domową. Przejmujący władzę demonstranci przystępowali do tworzenia własnej administracji oraz powołali swoją reprezentację polityczną – Narodową Radę Libijską – która szybko zaczęła zyskiwać uznanie na świecie².

² T. Błoński, *Rozwój wydarzeń w Libii – od protestów do wojny domowej*, „Raport Afryka”, styczeń–kwiecień 2011, Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych, s. 4–6.

Użycie przez zagrożony reżim przeciwko ludności cywilnej wojska, w tym samolotów bojowych, skupiło uwagę społeczności międzynarodowej postrzegającą te działania jako złamanie prawa międzynarodowego. 22 lutego 2011 r. sprawę podjęła Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ) wydając oświadczenie³ jednoznacznie wskazujące władzom libijskim, że są odpowiedzialne za ochronę mieszkańców kraju. Uwydatniało to możliwość przeprowadzenia w przyszłości interwencji militarnej. Pozwalałaby na to przyjęta jednomyślnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w Dokumentie Końcowym Szczytu w 2005 r. koncepcja odpowiedzialności za ochronę⁴, która zobowiązuje państwa do zapewnienia bezpieczeństwa własnej ludności przed aktami ludobójstwa, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi i zbrodniami przeciwko ludzkości. Przewiduje także, że w przypadku, gdy władze nienależycie wypełniają ten obowiązek lub samemu przyczyniają się do zbrodni, powyższe zadania spadają na społeczność międzynarodową, która w ostateczności może przeprowadzić interwencję militarną⁵.

Pierwszym krokiem na drodze do zastosowania powyższej koncepcji okazała się uchwalona 26 lutego 2011 r. rezolucja RB ONZ nr 1970, w której oprócz nałożenia sankcji (wśród nich najważniejsze wydaje się embargo na dostawy broni i materiałów wojskowych) wskazano, że działania podejmowane przez władze Libii mogą być kwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości oraz przypomniano jednocześnie o obowiązku ochrony własnej ludności. Wynikająca z postanowień tego aktu możliwość zaostrożenia zastosowanych środków w przypadku niezaprzestania działań zbrojnych otworzyła drogę ku dalszym krokom⁶.

Okazały się one konieczne, kiedy na początku marca siły reżimowe przeprowadziły kontrofensywę, w wyniku której, uciekając się do niehumanitarnych metod, odbijały utracone miasta dochodząc aż pod Bengazi. Zapowiadane wówczas przez M. Kaddafiego krwawe stłumienie rewolucji stało się bardzo realne. Szansą na zapobiegnięcie temu było postulowane

³ *Security Council Press Statement on Libya*, UN Department of Public Information, 22 lutego 2011 r., <http://www.un.org/News/Press/docs/2011/sc10180.doc.htm> (dostęp: 15 maja 2014 r.).

⁴ Art. 138–140 *Dokumentu Końcowego Szczytu 2005*, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, http://www.unic.un.org.pl/szczyt2005/dokument_koncowy_4.php (dostęp: 15 maja 2014 r.).

⁵ J. Symonides, *Zastosowanie koncepcji zasady odpowiedzialności za ochronę w konflikcie libijskim*, „Bellona”, nr 1, Warszawa 2012, Ministerstwo Obrony Narodowej, s. 129–138.

⁶ *Resolution 1970(2011)*, <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/245/58/PDF/N1124558.pdf?OpenElement> (dostęp: 22 września 2013 r.).

m.in. przez Ligę Państw Arabskich ustanowienie strefy zakazu lotów dla lotnictwa wojskowego Libii⁷. Właśnie stanowisko tej organizacji oraz wezwanie Unii Afrykańskiej do zakończenia przemocy okazało się kluczowe, kiedy 17 marca 2011 r. kolejny raz zebrała się RB ONZ. Wówczas ze względu na te postulaty udało się przekonać część członków Rady do głosowania za, a przynajmniej do nieprzeciwstawiania się uchwaleniu sankcji prowadzących do interwencji zbrojnej. Dzięki temu państwa, które miały pewne zastrzeżenia (Chiny, Rosja, Niemcy, Brazylia oraz Indie) nie zgłosiły weta, lecz wstrzymały się od głosu⁸.

Umożliwiło to przyjęcie rezolucji nr 1973, która wskazała na spoczywającą na władzach Libii obowiązek ochrony ludności cywilnej. Jednocześnie podkreśliła, że dokonywane przez reżim ataki można zaliczyć jako zbrodnie przeciwko ludzkości, a cała sytuacja stanowi zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ze względu na powyższe, działając na podstawie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, RB ONZ upoważniła państwa, grupy państw lub organizacje międzynarodowe do przeprowadzenia operacji mających na celu ochronę ludności cywilnej i obszarów przez nią zamieszkałych. Mogły one być dokonywane wszelkimi możliwymi środkami za wyjątkiem zbrojnej okupacji w jakiegokolwiek formie, na jakiegokolwiek części terytorium. Ustanowiła także strefę zakazu lotów (*no-fly zone*) w przestrzeni powietrznej Libii zezwalając na podjęcie koniecznych środków w celu jej wymuszenia. Poza tym wzmocniła postanowienia dotyczące embarga na dostawy broni i materiałów wojskowych przyjętych w poprzedniej rezolucji, wzywając jednocześnie do przeprowadzania stosownych inspekcji na środkach transportowych zmierzających do lub z Libii⁹. W ten sposób, dzięki zastosowaniu koncepcji odpowiedzialności za ochronę, otwarta została droga do przeprowadzenia międzynarodowej interwencji opartej na trzech filarach: kontroli przestrzegania embarga, wprowadzeniu i utrzymaniu strefy zakazu lotów oraz ochronie ludności cywilnej i terenów przez nią zamieszkałych.

⁷ M. Golovnina, P. Worsnip, U.N. Okays Military Action on Libya, 17 marca 2011 r., <http://uk.reuters.com/article/2011/03/17/uk-libya-idUKLDE71Q0MP20110317> (dostęp: 5 marca 2014 r.).

⁸ *Security Council Approves 'No-Fly Zozne' Over Libya, Authorizing 'All Necessary Measures' To Protect Civilians, By Vote of 10 In Favour With 5 Abstentions*, <https://www.un.org/News/Press/docs/2011/sc10200.doc.htm> (dostęp: 5 marca 2014 r.).

⁹ *Rezolucja nr 1973 (2011)*, tłumaczenie robocze Biura Bezpieczeństwa Narodowego, <http://www.bbn.gov.pl/pl/publikacje-i-dokumenty/dokumenty/2893,Rezolucja-Rady-Bezpieczenstwa-ONZ-nr-1973-z-17-marca-2011-r-tlumaczenie-i-orygin.html> (dostęp: 22 września 2013 r.).

19 marca 2011 r. odbyło się w Paryżu nadzwyczajne spotkanie przedstawicieli państw arabskich oraz członków NATO¹⁰, na którym zatwierdzono niezwłoczne rozmieszczenie samolotów wojskowych w celu zatrzymania ataku sił M. Kaddafiego na Bengazi i zamknięcia przestrzeni powietrznej nad rejonem konfliktu. Jeszcze tego samego dnia rozpoczęła się interwencja militarna. Ze względu na brak zgody wewnątrz Sojuszu (największy opór przejawiały Niemcy i Turcja będące przeciwnie zakładanym uderzeniom w cele naziemne¹¹) została ona zainicjowana przez doraźnie sformowaną „koalicję chętnych”, składającą się początkowo z Francji, Wielkiej Brytanii, Kanady, Włoch oraz Stanów Zjednoczonych. Oddelegowane przez te państwa siły przystąpiły do niszczenia systemu obrony przeciwlotniczej Libii, bombardowania stanowisk dowodzenia reżimu, oddziałów atakujących cywilów oraz dróg zaopatrzenia. Z kolei przebywające w centralnej części Morza Śródziemnego okręty koalicji podjęły się zadania kontroli przestrzegania embarga zbrojeniowego.

Wszystkie powyższe działania były prowadzone przez wydzielone narodowe komponenty w ramach kilku operacji¹², co generowało wiele problemów. Dotyczyło to zwłaszcza koordynacji podejmowanych wysiłków, która zamiast w ramach jednego dowództwa wielonarodowych sił zadaniowych, odbywała się między sztabami poszczególnych misji. Między innymi dlatego od początku postulowano zorganizowanie wspólnej operacji. Obarczone największym ciężarem Stany Zjednoczone deklarowały zamiar przekazania dowództwa NATO, zamierzając od tego momentu pełnić pomocniczą rolę przy wykorzystaniu posiadanych unikatowych zdolności¹³. Przejęcie dowództwa przez Sojusz wydawało się pożądane także ze względu na jego potencjał, zwłaszcza w dziedzinie planowania i logistyki, którego wykorzy-

¹⁰ Zwołanie konferencji do Paryża, przeforsowanie decyzji o interwencji militarnej oraz natychmiastowe (jeszcze przed zakończeniem spotkania) rozpoczęcie nalotów świadczy o kluczowej roli, jaką odegrała Francja w rozwiązaniu kryzysu libijskiego. Wcześniej jako pierwsza uznała Narodową Radę Tymczasową za legalny rząd Libii oraz wraz z Wielką Brytanią wywarła dużą presję na uchwalenie sankcji na reżim M. Kaddafiego przez ONZ i Unię Europejską. Za: J. Gertler, *Operation Odyssey Dawn (Libya): Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service, s. 15., <http://www.fas.org/sgp/crs/natsec/R41725.pdf> (dostęp: 6 marca 2014 r.).

¹¹ D. F. Baltrusaitis, M. E. Duckenfield, *Operation Unified Protector: Triumph or Warning Sign?*, „Baltic Security and Defence Review”, Vol. 14, Issue 2, 2012, Baltic Defence College, s. 30., <http://www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Publications/Detail/?ots591=cab359a3-9328-19cc-a1d2-8023e646b22c&lng=en&tid=156760> (dostęp: 20 sierpnia 2013 r.).

¹² Największą z misji kierowały Stany Zjednoczone nadając jej kryptonim „Odyssey Dawn”, Francja nazwała swoją operację „Harmattan”, a Wielka Brytania „Ellamy”. Za: J. Gertler, *op.cit.*, s. 17–19.

¹³ *Ibidem*, s. 31.

stanie pozwoliłoby na zwiększenie efektywności zaangażowanych sił. Dzięki temu, NATO mogłoby wykazać spójność oraz skuteczność w sprawowaniu swoich funkcji. Zwłaszcza, że przyjęta w listopadzie 2010 r. nowa Koncepcja Strategiczna z Lizbony wśród trzech głównych zadań Sojuszu wymieniała zdolność do przeprowadzania operacji zarządzania kryzysowego, mających na celu opanowywanie rozwijających się kryzysów mogących oddziaływać na bezpieczeństwo sojuszników.

23 marca 2011 r. NATO przejmując dowodzenie nad okrętami i samolotami zaangażowanymi w proces zapobiegania w ramach nałożonego embarga napływowi do Libii uzbrojenia, jak również przybywaniu najemników, rozpoczęło operację pod kryptonimem „Unified Protector”. Choć początkowo odbywała się ona równoległe z prowadzonymi przez narodowe komponenty misjami egzekwującymi zadania związane z pozostałymi filarami interwencji, podejmowano działania polityczne w celu rozszerzenia jej zakresu. Dzięki tym wysiłkom dwa dni później Sojusz objął dowodzeniem komponent lotniczy zaangażowany w wymuszanie strefy zakazu lotów¹⁴. Z kolei 31 marca 2011 r. NATO stało się odpowiedzialne za ostatni, budzący najwięcej nieporozumień cel operacji – ochronę ludności cywilnej i obszarów przez nią zamieszkanyc¹⁵.

Militarna interwencja NATO na terytorium Libii

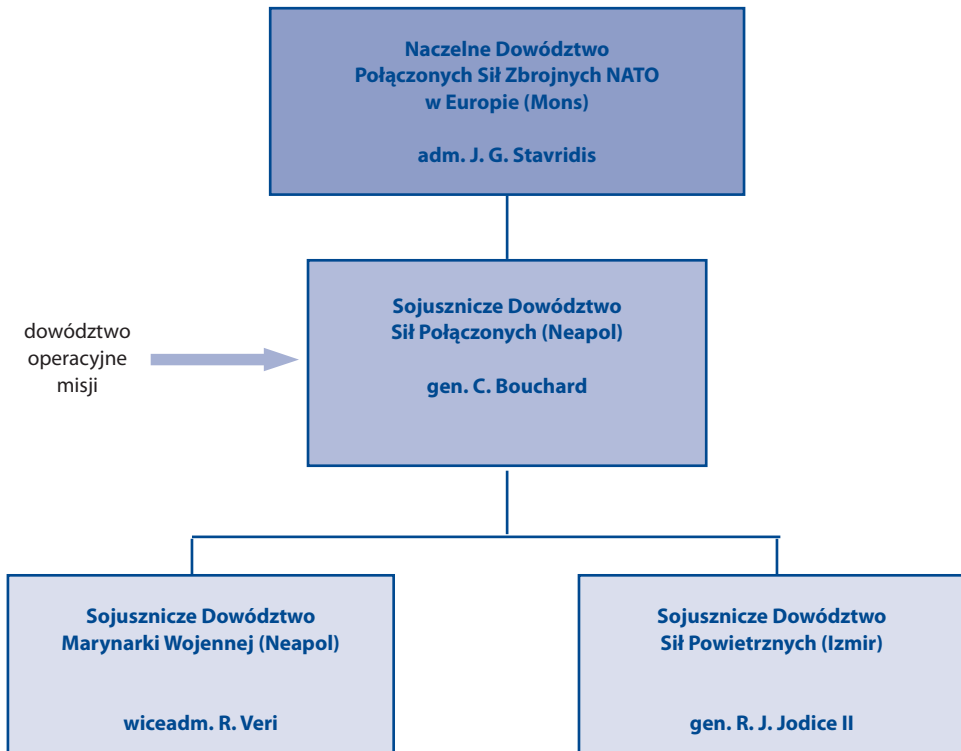
Obejmując odpowiedzialność za wszystkie elementy operacji międzynarodowej NATO stanęło przed koniecznością zorganizowania odpowiedniego systemu kierowania i dowodzenia interwencją, który działałby w oparciu o stale istniejącą strukturę (Rys. 1.). W ten sposób dowódcą operacyjnym misji został zastępca dowódcy Sojuszniczego Dowództwa Sił Połączonych (*Allied Joint Force Command*, JFC) w Neapolu kanadyjski gen. Charles Bouchard. Był on bezpośrednio podporządkowany Naczelnemu Dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (*Supreme Allied Commander Europe*, SACEUR), amerykańskiemu admirałowi Jamesowi G. Stavridisowi, stojącemu na czele Sojuszniczego Dowództwa Operacyjnego

¹⁴ *Operation Unified Protector. Final Mission Stats*, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_11/20111108_111107-factsheet_up_factsfigures_en.pdf (dostęp: 23 września 2013 r.).

¹⁵ D. F. Baltrusaitis, M. E. Duckenfield, *op.cit.*, s. 32.

(*Allied Command Operations*)¹⁶. Wynikający ze stojących przed Sojuszem zadań powietrzno-morski charakter operacji, determinował także konieczność zaangażowania odpowiednich komponentów. Ich dowódcy – gen. Ralph J. Jodice z Sojuszniczego Dowództwa Sił Powietrznych (*Allied Air Command*) w Izmirze oraz wiceadm. Rinaldo Veri z Sojuszniczego Dowództwa Marynarki Wojennej (*Allied Maritime Command*) w Neapolu – zostali bezpośrednio podporządkowani gen. C. Bouchardowi¹⁷.

Rys. 1. Ogólna struktura dowodzenia operacją „Unified Protector”



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Operation Unified Protector. Command and Control*, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_03/20110325_110325-unified-protector-command-control.pdf (dostęp: 23 września 2013 r.).

¹⁶ Sojusznicze Dowództwo Operacyjne znane jest także pod swoją historyczną nazwą jako Naczelne Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie – SHAPE (*Supreme Headquarters Allied Powers Europe*).

¹⁷ *Operation Unified Protector. Command and Control*, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_03/20110325_110325-unified-protector-command-control.pdf (dostęp: 23 września 2013 r.).

Wymuszanie embarga

Pierwszy filar operacji „Unified Protector” sprowadzał się do działań zmierzających do wymuszenia przestrzegania embarga na dostawy broni. W tym celu zaangażowano odpowiedni komponent morski, którego celem było patrolowanie wyznaczonej na około 61 tys. morskich mil kwadratowych strefy położonej w centralnej części Morza Śródziemnego. W przybliżeniu rozciągała się ona od wybrzeża Libii do linii między wschodnim krańcem Sardynii a wejściem do Cieśniny Dardanele¹⁸.

Głównym zadaniem zespołu okrętów¹⁹ było zapobieżenie napływowi uzbrojenia, sprzętu wojskowego oraz najemników do pogrążonego w wojnie domowej kraju. W tym celu NATO zostało upoważnione do kontroli poruszających się po wskazanym akwenie statków, których załogi przed rozpoczęciem żeglugi w wyznaczonej strefie zobowiązane były do szczegółowego zawiadomienia Sojuszu o swoim ładunku oraz miejscu docelowym. Jednostki, które tego nie dokonały, bądź istniały w stosunku do nich jakieś podejrzenia, poddawane były weryfikacji. Rozpoczęła się ona od radiowego wezwania do podania prawdziwej informacji o przewożonym ładunku. W przypadku nie uzyskania satysfakcjonującej odpowiedzi, okręty upoważnione były do przechwycenia tych jednostek. W tym celu wykorzystywano uprawnione do użycia siły zespoły abordażowe. Ich zadaniem była inspekcja podejrzanego statku przez sprawdzenie dziennika okrętowego, listy załogi oraz ładunku. W przypadku stwierdzenia złamania embarga, odmawiano im dalszej żeglugi²⁰.

W celu zobrazowania sytuacji w rejonie działań, przy wykonywaniu zadań przez komponent morski, wykorzystywano wiele źródeł. Kluczowe znaczenie miały tutaj samoloty Powietrznego Systemu Wczesnego Wykrywania i Naprowadzania (*Airborne Early Warning and Control System, AWACS*). Oprócz tego wykorzystywano światowe systemy informacji, z czego największą rolę odegrały: System Informacji o Bezpieczeństwie na Morzu

¹⁸ G. Kolański, *Operacja „Unified Protector”*, „Przegląd Morski”, nr 02, 2013, s. 16.

¹⁹ Szybkie rozmieszczenie okrętów w ramach OUP możliwe było dzięki wykorzystaniu operujących w pobliżu jednostek uczestniczących w operacji „Active Endeavour”. Za: R. Hayes, S. Kaminski, S. Fountas, *NATO C2 in Libya: Coherence from Diversity*, s. 4., http://www.dodccrp.org/events/17th_icrts_2012/post_conference/papers/098.pdf (dostęp: 11 marca 2014 r.).

²⁰ *Operation Unified Protector. NATO-led Arms Embargo against Libya*, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_10/20111005_111005-factsheet_arms_embargo.pdf (dostęp: 23 września 2013 r.).

(*Maritime Safety and Security Information System*) i System Automatycznej Identyfikacji (*Automatic Identification System*). Cenne okazały się także prowadzące działania rozpoznawcze lotnictwo pokładowe i okręty podwodne. Napływające ze wszystkich wymienionych źródeł dane pozwalały śledzić znajdujące się w rejonie odpowiedzialności statki, a po połączeniu z informacjami płynącymi z wywiadu, umożliwiały wytypowanie podejrzanych jednostek²¹.

Kolejnym zadaniem związanym z obecnością zespołu okrętów było podejmowanie działań wynikających z Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu (*International Convention for the Safety of Life at Sea, SOLAS*). W trakcie całej operacji jednostki znajdujące się pod dowództwem NATO brały udział w misjach ratunkowych, które pomogły ponad 600 ludziom na morzu. Kilkaset kolejnych osób zostało uratowanych dzięki współpracy Sojuszu z siłami morskimi państw położonych w rejonie działań.

Ogółem komponent morski zaangażowany w OUP składał się z 49 okrętów, z czego w szczytowym okresie jednocześnie operowało 21. Wśród nich były lotniskowce, fregaty, niszczyciele, okręty desantowe, jednostki wsparcia oraz okręty podwodne. Działania jednostek pływających wspierało także lotnictwo pokładowe. Siły morskie zostały wydzielone przez 12 państw NATO: Belgię, Bułgarię, Kanadę, Francję, Grecję, Turcję, Stany Zjednoczone, Holandię, Rumunię, Wielką Brytanię, Hiszpanię oraz Włochy²². Siły te przez cały okres trwania operacji skontrolowały ponad 3,1 tys. statków, z czego na około 300 z nich przeprowadzono inspekcję, a w 11 przypadkach odmówiono prawa do dalszej żeglugi²³.

Operacja powietrzna

Przejęcie przez NATO dowodzenia nad działaniami mającymi na celu implementację postanowień rezolucji RB ONZ nr 1970 i 1973 oznaczało również konieczność rozpoczęcia operacji powietrznej. Lotnictwo było niezbędnym elementem zapewnienia realizacji każdego z trzech filarów ope-

²¹ G. Kolański, *op.cit.*, s. 19–20.

²² *Ibidem*.

²³ *OUP Maritime Operations Successfully Conclude*, http://www.jfcnaples.nato.int/Unified_Protector/page190903838.aspx (dostęp: 23 września 2013 r.).

racji. Kluczową rolę odegrało zwłaszcza w utrzymaniu strefy zakazu lotów oraz ochronie ludności cywilnej i obszarów przez nią zamieszkałych.

Chociaż w trakcie OUP cały wysiłek powietrzny został podporządkowany Dowództwu Komponentu Powietrznego Sił Połączonych (*Combined Forces Air Component Command*, CFACC), zlokalizowanemu w istniejącym wówczas Sojuszniczym Dowództwie Sił Powietrznych w Izmirze, to w czasie rzeczywistym kontrola taktyczna sprawowana była przez Połączone Centrum Operacji Powietrznych nr 5 (*Combined Air Operations Center 5*, CAOC 5) w Poggio Renatico w północnych Włoszech. To właśnie tam, zgodnie z wytycznymi i wskazówkami zawartymi w opracowanej przez Pion Strategii Dowództwa w Izmirze dyrektywy operacyjnej sił powietrznych, przeprowadzono przygotowanie, dystrybucję oraz kontrolę rozkazów bojowych²⁴.

Początek działań lotniczego komponentu sił zbrojnych w ramach operacji „Unified Protector” nastąpił 28 marca 2011 r., czyli w dniu wydania pierwszego rozkazu bojowego sił powietrznych (*Air Tasking Order nr 1*). Wówczas rozpoczęła się trwająca 218 dni operacja powietrzna, w trakcie której wykonano ponad 26,5 tys. lotów (średnio około 150 dziennie)²⁵. Do ich przeprowadzenia zaangażowane były samoloty rozpoznawcze, patrolowe, uderzeniowe oraz latające cysterny. Używano także bezzałogowych statków powietrznych (*Unmanned Aerial Vehicles*, UAV), a od czerwca 2011 r. także śmigłowców.

Kampania lotnicza w ramach misji „Unified Protector” była dla Sojuszu znacznym wysiłkiem. Przykładem może być liczba jednocześnie zaangażowanych statków powietrznych, która w kulminacyjnym momencie wyniosła 260 maszyn. Do przeprowadzenia operacji użyto komponenty lotnicze z dwunastu państw członkowskich NATO (Belgii, Holandii, Kanady, Danii, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Grecji, Francji, Norwegii, Turcji oraz USA), a także czterech partnerów spoza Sojuszu (Jordanii, Kataru, Szwecji i Zjednoczonych Emiratów Arabskich). Wysiłek ten dopełniały będące w użytkowaniu NATO samoloty AWACS²⁶.

²⁴ R. Weissgerber, S. Bierdziński, M. Nawrocki, Z. Piłat, *Operacja powietrzna „Zjednoczony obrońca 2011”*, „Przegląd Sił Powietrznych”, nr 03, 2012, s. 13–15.

²⁵ *Ibidem*, s. 13.

²⁶ *Operation Unified Protector. Protection of Civilian-Populated Areas & Enforcement of the No-Fly Zone*, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_10/20111005_111005-factsheet_protection_civilians.pdf (dostęp: 4 listopada 2013 r.).

Dużym utrudnieniem w prowadzeniu tak intensywnych działań była odległość między miejscami stacjonowania a rejonem operowania samolotów. Ogółem statki powietrzne bazowały w 21 pokładowych i lądowych bazach lotniczych na terenie ośmiu państw członkowskich NATO. Większość lotnisk znajdowała się w rejonie basenu Morza Śródziemnego, jednak niektóre z nich były znacznie oddalone od rejonu działań. Duża odległość do pokonania oraz wydłużone dyżurowanie w przestrzeni powietrznej (nawet 5–6 godzin) powodowały konieczność kilkukrotnego tankowania w powietrzu, czasem aż ośmiokrotnego. Dlatego też wielkie znaczenie dla powodzenia misji miało użycie latających cystern, które przez cały okres jej trwania dokonały aż 41 763 operacji tankowania w powietrzu dostarczając 145 tys. ton paliwa²⁷.

Odpowiednie rozpoznanie oraz zabezpieczenie logistyczne umożliwiło koalicjantom dokonywanie licznych uderzeń lotniczych, dzięki którym likwidowano pozostałe, niezniszczone podczas pierwszej fazy interwencji, stanowiska systemu obrony przeciwlotniczej Libii oraz zapewniano ochronę ludności cywilnej i obszarów przez nią zamieszkałych. W trakcie całej operacji przeprowadzono około 9,7 tys. misji bojowych, podczas których zużyto ok. 7,7 tys. sztuk różnego rodzaju uzbrojenia, wśród którego prym wiodły bomby o wadze 250 kg (57 proc.). Ponieważ położono nacisk na bezwzględne unikanie strat wśród ludności cywilnej, używano niemal wyłącznie uzbrojenia należącego do kategorii broni precyzyjnej²⁸.

Efektem powyższych działań było praktyczne zlikwidowanie systemu obrony przeciwlotniczej Libii oraz sparaliżowanie systemu kierowania i dowodzenia obroną sił zbrojnych tego państwa. Dzięki temu samoloty koalicji mogły z dużo większą swobodą wykonywać swoje zadania. Znajdujące się w ich ramach przestrzeganie strefy zakazu lotów wymuszono bardzo szybko. Z kolei wykonywanie zadań w związku z zapewnieniem ochrony ludności cywilnej i terenów przez nią zamieszkałych doprowadziło do zniszczenia ponad 1 tys. czołgów, pojazdów opancerzonych i zestawów artyleryjskich²⁹.

Dokonując bombardowań postępowano w myśl zasady unikania ofiar wśród ludności cywilnej. Z tego powodu kluczową rolę, oprócz stosowania

²⁷ R. Weissgerber, S. Bierdziński, M. Nawrocki, Z. Piłat, *op.cit.*, s. 13.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ NATO Chief Rasmussen 'Proud' as Libya Mission Ends, BBC News, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-15516795> (dostęp: 23 września 2013 r.).

środków precyzyjnego rażenia, odegrało także rozpoznanie³⁰. Mimo środków zaradczych szacuje się, że w wyniku użycia siły przez NATO zginęło 50–60 cywilów. Są to jednak znacznie mniejsze liczby niż w innych operacjach tego typu³¹.

Intensywne działania komponentu morskiego i lotniczego pozwoliły siłom koalicji pod dowództwem NATO wypełnić postawione zadania. W dużej mierze przyczyniło się to do zwycięstwa powstańców, ogłoszonego przez Narodową Radę Libijską 23 października 2011 r., a więc sześć dni po śmierci M. Kaddafiego. Ponieważ cały kraj znajdował się pod kontrolą powstańców, a Libijczykom nie zagrażały już regularne wojska reżimu, Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła decyzję o wygaszeniu postanowień rezolucji nr 1973³². Efektem tego było zakończenie operacji „Unified Protector”. Stało się to w nocy z 31 października na 1 listopada 2011 r. wraz z wylądowaniem ostatniego samolotu AWACS³³. W ten sposób dobiegła końca jedna z najkrótszych i najmniej kontrowersyjnych operacji w dziejach Sojuszu. Sukces był tym większy, że siły NATO i państw partnerskich nie straciły żadnego żołnierza³⁴.

Problemy i wyzwania operacyjne napotkane przez NATO w trakcie prowadzenia misji „Unified Protector”

Mimo że siły pod dowództwem Sojuszu osiągnęły zakładane cele prowadząc intensywne działania na wymagającym polu walki i niemalże nie ponosząc przy tym strat własnych³⁵, to tak jak w trakcie każdej poprzedniej operacji ujawniły się pewne braki, trudności i wyzwania.

³⁰ Dodatkowo niejednokrotnie przed bombardowaniem elementów infrastruktury krytycznej zrzucono ulotki lub nadawano wiadomości radiowe, mające ostrzec ludność cywilną przed zbliżającym się nalotem.

³¹ F. Gaub, *Six Strategic Lessons Learned from Libya: NATO's Operation Unified Protector*, NATO Defense College, s. 2–3, <http://www.ndc.nato.int/research/publications.php?icode=6> (dostęp: 23 września 2013 r.).

³² *Resolution 2016 (2011)*, http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2016%282011%29 (dostęp: 17 maja 2014 r.).

³³ *Operation Unified Protector NATO Arms Embargo NATO No-Fly Zone*, GlobalSecurity.org, <http://www.globalsecurity.org/military/world/war/unified-protector.htm> (dostęp: 20 sierpnia 2013 r.).

³⁴ F. Gaub, *op.cit.*, s. 2–3.

³⁵ Podczas operacji „Unified Protector” poniesiono jedynie straty sprzętowe – 3 samoloty.

Pod względem strategicznym samo zorganizowanie misji okazało się sporym problemem. Choć libijski konflikt zbrojny toczył się w bliskim sąsiedztwie Europy, to przywódcy państw NATO nie mogli osiągnąć porozumienia w sprawie przeprowadzenia interwencji zbrojnej. Skutkowało to rozpoczęciem działań pod przywództwem Stanów Zjednoczonych przez doraźnie sformowaną „koalicją chętnych”.

Gdy w końcu zdołano osiągnąć porozumienie, przez co NATO przejęło kierowanie i dowodzenie nad interwencją w Libii, stało się jasne, że nie wszyscy członkowie Sojuszu zamierzają wziąć aktywny udział w operacji. Ci, którzy podjęli się uczestnictwa w misji zostali zmuszeni do ponoszenia olbrzymich kosztów. Były one jednak dość mocno rozwarstwione. Największy ciężar poniosły Stany Zjednoczone, co związane było z wykorzystaniem w szerokim zakresie unikatowych zdolności. Doniosła w skutkach stała się decyzja Niemiec o braku zaangażowania militarnego w misję libijską, której pochodną było wycofanie żołnierzy Bundeswehry z załóg samolotów E-3A AWACS biorących udział w OUP. Ponieważ personel ten był istotny dla funkcjonowania tego komponentu, doprowadziło to początkowo do problemów w prowadzonej całodobowo operacji rozpoznawczej nad Libią³⁶.

Misja „Unified Protector” potwierdziła wysoką skalę uzależnienia NATO od Stanów Zjednoczonych z powodu posiadania przez nie wyłącznych możliwości zastosowania na szeroką skalę nowoczesnych zdolności wojskowych, takich jak tankowanie w powietrzu, użycie bezzałogowych statków powietrznych oraz środków rozpoznawczo-wywiadowczych (*Intelligence, Surveillance and Reconnaissance, ISR*)³⁷. Należy podkreślić, że bez odpowiedniego zaangażowania USA, operacja prawdopodobnie nie mogłaby zakończyć się sukcesem, a przynajmniej uległaby wydłużeniu i wzrosłyby jej koszty – zarówno ludzkie, jak i materiałowe.

Pod względem strukturalno-organizacyjnym problemy pojawiły się na każdym szczeblu kierowania i dowodzenia operacją, od Naczelnego Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych w Europie począwszy. Operacja „Unified Protector” stała się wyzwaniem dla działającego w jego strukturach Strategicznego Centrum Operacyjnego (*Strategic Operations Center, SOC*). Okazało się, że ta komórka – dostosowywana do zadań przewidywanych przez Koncepcję Strategiczną z Lizbony – nie była w pełni zdolna

³⁶ D. F. Baltrusaitis, M. E. Duckenfield, *op.cit.*, s. 32–34.

³⁷ *Ibidem*, s. 38.

do ich wykonywania. Co więcej, słabości SOC pojawiły się jeszcze zanim rozpoczęto międzynarodową interwencję. Dotyczyły one głównie sfery rozpoznawczo-wywiadowczej. Uwidocznili się tu brak stosownej liczby analityków, dysponujących wyczerpującą wiedzą na temat teatru działań, włączając w to aspekt geograficzny, kulturowy, polityczny, militarny i ekonomiczny. Zaangażowanie odpowiedniej grupy takich specjalistów z pewnością przyczyniłoby się do usprawnienia procesu decyzyjnego podczas prowadzenia działań w ramach operacji „Unified Protector”³⁸.

Już w trakcie trwania OUP dużym problemem okazał się brak natowskiego wywiadu na teatrze działań, który – we wstępnej fazie operacji – przyczynił się do zmniejszenia poczucia świadomości sytuacyjnej w SOC. Stan ten powodował ograniczenia w zdolnościach Centrum do całodobowego nadzorowania misji przez wszystkie dni w tygodniu. Operacja „Unified Protector” ujawniła także pewne braki infrastrukturalne – okazało się, że budynki SHAPE nie są dobrze przystosowane do nadzorowania tego typu misji. Zdarzały się przypadki, że dla zaangażowanych osób nie było nawet odpowiednich pomieszczeń. Często musieli prowadzić działania w odseparowanych od siebie budynkach, co powodowało utrudnienia w pracy sztabowej oraz wydłużanie procesów planowania i koordynacji. Uwidocznili się także słabości dotychczasowej polityki personalnej – tworząc nowy zespół zadaniowy, który miał być odpowiedzialny za koordynowanie i nadzorowanie wszelkich czynności na szczeblu strategicznym związanych z prowadzoną misją, posługiwano się osobami, które pracowały dotąd w różnych komórkach organizacyjnych SHAPE. Prowadziło to do odrywania personelu od swoich podstawowych zadań. Z racji, że nie wszyscy byli odpowiednio przygotowani do prawidłowego sprawowania powierzonych funkcji, pojawiały się trudności w szybkim wdrożeniu niektórych osób w nowe role. Dodatkowym wyzwaniem okazały się częste rotacje personelu, które przyczyniały się do zakłócania ciągłości i płynności pracy sztabowej³⁹.

Również na szczeblu operacyjnym wystąpiły problemy. Podobnie jak w SHAPE miały one charakter organizacyjny, infrastrukturalny i personalny. Sojusznicze Dowództwo Sił Połączonych w Neapolu okazało się w dużej mierze nieprzygotowane do kierowania działaniami w ramach OUP. Okazało się, że struktura, którą utworzono z myślą o skupieniu się na ope-

³⁸ M. Fryc, A. Brzoza, *Strategiczne Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO. Czy prosta wyzwaniem bezpieczeństwa?*, „Kwartalnik Bellona”, nr 3, 2012, s. 94–97.

³⁹ *Ibidem*, s. 97.

racjach utrzymania lub wymuszania pokoju, nie była w pełni przystosowana do kierowania działaniami o tak wysokim natężeniu działań bojowych. Również tutaj pojawiły się kłopoty ze skompletowaniem personelu dowództwa operacyjnego. Podobnie jak w SHAPE rekrutowano go głównie z innych komórek organizacyjnych. Wystąpiły również problemy związane z brakiem odpowiednich pomieszczeń. Doprowadziło to m.in. do pospiesznego ulokowania sztabu w sali balowej Dowództwa. Pojawiały się także komplikacje z wyekwipowaniem personelu w niezbędny sprzęt, taki jak np. komputery. Dużym problemem podczas prowadzenia operacji okazał się brak określenia regionu geograficznej odpowiedzialności JFC. Uniemożliwiło to zatrudnienie wcześniej stosownej liczby ekspertów, którzy analizowaliby ten obszar. Posiadanie właściwej liczby analiz, dotyczących m.in. kultury, miało wielkie znaczenie. Dzięki temu możliwe stałoby się bardziej precyzyjne przewidywanie zachowań rebeliantów oraz poszczególnych plemion w wieloetnicznej Libii. Praktykowane w trakcie OUP bieżące radzenie się w tym zakresie obecnym w strukturach JFC oficerów z krajów arabskich – partnerów NATO w misji (Jordania, Katar oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie) nie było w stanie zastąpić analiz, jakie mogłaby przygotować kompleksowo zorganizowana grupa ekspertów⁴⁰.

W trakcie OUP ujawniły się także pewne braki i błędy związane z zorganizowaną dotychczas strukturą dowodzenia i kierowania siłami powietrznymi. Bardzo szybko okazało się, że jej oparcie na oddalonych od siebie Połączonym Centrum Operacji Powietrznych i Dowództwie Połączonego Komponentu Powietrznego jest nieodpowiednie do prowadzenia działań bojowych na dużą skalę. Taka struktura utrudniała przepływ informacji niezbędnych do sprawowania rzetelnego dowództwa nad operacją, bowiem prowadzenie komunikacji za pomocą wideokonferencji nie było w pełni w stanie zastąpić fizycznego zlokalizowania razem elementów CFAC i CAOC⁴¹.

Również zorganizowanie i sposób działania Połączonego Centrum Operacji Powietrznych pozostawiało wiele do życzenia. Analitycy zarzucają, że personel CAOC 5 był skompletowany zbyt późno⁴². Spowodowane to było oczekiwaniem na decyzję Rady Północnoatlantyckiej o przejściu do-

⁴⁰ F. Gaub, *op.cit.*, s. 3–4.

⁴¹ R. Weissgerber, S. Bierdziński, M. Nawrocki, Z. Piłat, *op.cit.*, s. 13–14.

⁴² J. R. Greenleaf, *The Air War in Libya*, „Air & Space Power Journal”, marzec–kwiecień 2013, s. 40, <http://www.au.af.mil/au/cadre/aspj/digital/pdf/articles/Mar-Apr-2013/F-greenleaf.pdf> (dostęp: 21 sierpnia 2013 r.).

wodzenia nad misją. Dopiero wtedy do niewielkiej grupy osób służących na stałe w Centrum dołączyły setki kolejnych żołnierzy. Efektem tego było niemal natychmiastowe przepełnienie budynków, co – mając na względzie podobne problemy występujące w SHAPE czy JFC Neapol – stanowi o wielkim wyzwaniu, jakie stoi przed NATO, czyli dostosowaniu własnej infrastruktury do przyszłych operacji⁴³.

Wraz z napływem wielonarodowego personelu, pojawiły się kolejne problemy. Żołnierze, którzy przybyli do Poggio Renatico okazali się w różnym stopniu wyszkoleni. Narodowe komponenty posługiwały się często odmiennymi systemami łączności i szyfrowania. Znamienny okazał się też brak jednolitych lub chociaż ustandaryzowanych zasad użycia siły (*rules of engagement*) czy zakładanego maksymalnego poziomu strat własnych. Wszystko to spowalniało i utrudniało prowadzenie działań⁴⁴.

Pod względem taktycznym wielkim wyzwaniem dla koalicji było przestrzeganie głównej zasady, jaka przyświecała siłom w trakcie operacji, czyli bezwzględnego unikania strat wśród ludności cywilnej. Przyczyniało się to do przypisania olbrzymiej roli działaniom rozpoznawczym oraz procesowi wyboru właściwych celów. Wojska M. Kaddafiego skutecznie potrafiły to utrudniać stosując taktykę polegającą na przebieraniu się w cywilne ubrania oraz uzbrajanie i poruszanie się pospolitymi wśród miejscowej ludności samochodami. Wymuszony przez to dynamiczny wybór celów niósł ze sobą pewne problemy, które polegały głównie na dosyć długim procesie zatwierdzania obranych obiektów do zbombardowania. Ponieważ nie opracowano dla misji wspólnych zasad użycia siły, ostateczna decyzja o ataku zapadała nie w kokpicie samolotu, lecz w narodowym komponentcie znajdującym się w CAOC 5. Nieraz doprowadzało to do sytuacji, że pilot oczekujący w powietrzu na potwierdzenie zgody na przeprowadzenie bombardowania zmuszony był do powrotu do bazy z powodu wyczerpania paliwa⁴⁵. Bezwzględne unikanie strat wśród ludności cywilnej wymusiło także stosowanie niemal wyłącznie bardzo kosztownej broni precyzyjnej, której zapasy podczas intensywnej kampanii bardzo szybko się kurczyły. Szczególnie widoczne było to wśród sojuszników posiadających mniejszych rozmiarów siły zbrojne. Przykładem mogą tu być Dania i Norwegia, które już w czerwcu zgłaszały

⁴³ *Ibidem*, s. 39.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 39–41.

⁴⁵ *Ibidem*.

niedobór środków precyzyjnego rażenia⁴⁶. Ostatecznie z powodu wyczerpania takiego uzbrojenia z końcem lipca 2011 r. drugie z tych państw wycofało się z udziału w operacji⁴⁷.

Implementacja operacyjnych doświadczeń zebranych przez NATO w trakcie oraz po zakończeniu operacji

Jak już wcześniej zasygnalizowano, problemy napotkane podczas prowadzenia operacji nie przeszkodziły siłom dowodzonym przez Sojusz Północnoatlantycki w efektywnym wypełnieniu założonych zadań i celów. NATO, na tyle ile było w stanie, potrafiło już w czasie misji umiejętnie dostosowywać się do pojawiających się wyzwań. Z kolei przeprowadzane po zakończeniu operacji libijskiej gruntowne analizy ujawnionych przeszkód i braków skutkują dalszą implementacją nowych rozwiązań.

Przyglądając się bieżącym problemom związanym z deficytem odpowiednich sił i środków można dostrzec, że udało się je rozwiązać dzięki dużemu zaangażowaniu USA i pozostałych liderów (Wielka Brytania, Francja), jak również dostatecznemu rozbudowaniu sojuszniczych struktur oraz liczby dotychczas wykonywanych zadań. Umożliwiało to przeprowadzanie pewnego rodzaju przesunięć, czego dobitnym przykładem było rozstrzygnięcie kwestii sparaliżowania misji kontrolujących przestrzeń powietrzną Libii samolotów AWACS, po wycofaniu niemieckich członków załóg. Zaistniały w ten sposób problem udało się rozwiązać dzięki decyzji władz w Berlinie o oddelegowaniu tych żołnierzy do przeprowadzanych równocześnie przez ten sam Komponent E-3A lotów nad Afganistanem. Pozwoliło to na przesunięcie części wydzielonego z innych państw personelu latającego do tej pory nad Hindukuszem do samolotów uczestniczących w OUP⁴⁸.

Dobrym rozwiązaniem istotnych z punktu widzenia prowadzenia operacji przeszkód związanych z wyczerpaniem uzbrojenia oraz niedoborem unikatowych zdolności (tankowanie w powietrzu czy identyfikacja celów zaawansowanymi środkami rozpoznania) wydaje się być adaptacja sojuszniczej idei *smart defence*. Rozwój „inteligentnej obrony”, polegającej na łącze-

⁴⁶ D. F. Baltrusaitis, M. E. Duckenfield, *op.cit.*, s. 48.

⁴⁷ *Operation Unified Protector NATO Arms Embargo NATO No-Fly Zone*, GlobalSecurity.org, <http://www.globalsecurity.org/military/world/war/unified-protector.htm> (dostęp: 20 sierpnia 2013 r.).

⁴⁸ D. F. Baltrusaitis, M. E. Duckenfield, *op.cit.*, s. 33–34.

niu mniejszych nakładów przez poszczególne państwa członkowskie w celu osiągnięcia przez synergę wspólnych zdolności militarnych, powinien w przyszłości zniwelować te problemy. Pierwsze symptomy działania zgodnie z tą inicjatywą pojawiły się jeszcze podczas trwania misji, kiedy wskazywano na możliwość uzupełnienia wyczerpanego uzbrojenia przez dostawy z Agencji Wsparcia NATO (*NATO Support Agency*) czy z państw niebiorących w niej udziału, takich jak Niemcy⁴⁹. Operacja „Unified Protector” stała się także jednym z determinantów odbywającego się po jej zakończeniu szczytu NATO w Chicago (20–21 maja 2012 r.), na którym sporo uwagi poświęcono zagadnieniom *smart defence*. Efektem tego było umieszczenie stosownych zapisów w Deklaracji szczytu NATO o zdolnościach obronnych. Wyrażono w niej m.in. zadowolenie z wprowadzanych przez grupy państw członkowskich wielonarodowych projektów wpisujących się w tę inicjatywę oraz wskazano, że jest ona „w centrum nowego podejścia”⁵⁰.

Doświadczenia związane z zarządzaniem operacją w Libii przełożyły się na konkretne zmiany w SHAPE. Istniejące tam dotychczas Strategiczne Centrum Operacji przeformowano w Strategiczne Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO (*Comprehensive Crisis and Operations Management Center*, CCOMC). Nowa komórka, która 3 maja 2012 r. osiągnęła wstępną zdolność operacyjną, powstała, aby mając na uwadze zaobserwowane podczas kampanii trudności, dostosować Sojusz do wyzwań stojących przed nim w kontekście przyjętej w 2010 r. Koncepcji Strategicznej z Lizbony. Utworzenie struktury CCOMC opartej na idei „myśleć, planować i działać strategicznie”, ma stworzyć warunki do wzmocnienia zdolności dowodzenia Naczelnego Dowódcy Sił Połączonych w Europie podczas prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego oraz w ramach obrony zbiorowej. Reformując Centrum położono nacisk, aby jego konstrukcja uwzględniała możliwość włączenia w trakcie sytuacji kryzysowej dodatkowych sił i środków. Dlatego też w nowo powołanej strukturze CCOMC wyodrębniono dwa istotne elementy – rdzeń i wzmocnienie. W ten sposób zakłada się, że CCOMC osiągnie pełną świadomość sytuacyjną dzięki zintegrowaniu informacji pochodzącej z różnych źródeł (jawnych i niejawnych) oraz obszarów (wojskowych i cywilnych), przy wykorzystaniu potencjału własnego i współpracujących partnerów. Uzyskany w ten sposób kompleksowy stan wiedzy przyczynić

⁴⁹ *Ibidem*, s. 38.

⁵⁰ *Deklaracja szczytu NATO o zdolnościach obronnych*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 22, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2012, s. 191–195.

ma się do wsparcia procesów podejmowania decyzji politycznych i militarnych. Umożliwi także prawidłowe planowanie strategiczne oraz skuteczne zarządzanie i dowodzenie podczas operacji⁵¹.

Omawiając zmiany zachodzące w Sojuszu nie sposób pominąć reformy systemu dowodzenia, która została zaaprobowana podczas odbywającego się 8–9 czerwca 2011 r., a więc jeszcze w trakcie trwania działań w Libii, spotkania ministrów obrony państw NATO. Chociaż przyczyn tej restrukturyzacji nie można upatrywać w procesie implementacji doświadczeń z OUP, to należy ją przybliżyć ze względu na fakt, że będące jej konsekwencją zmiany odpowiadają wyzwaniom, jakie ujawniły się podczas operacji „Unified Protector” oraz stają się punktem wyjścia do kolejnych modyfikacji. Reforma zakłada bowiem zmniejszenie struktury dowodzenia, jednocześnie stawiając na większą efektywność. W jej wyniku zlikwidowano Połączone Dowództwo (*Joint Command*) w Lizbonie oraz dualizm geograficznego podziału dowództw wielonarodowych komponentów rodzajów sił zbrojnych na północną i południową Europę. W rezultacie pozostały dwie, pełniące rolę dowództw operacyjnych, kwatery główne sił połączonych – w Neapolu i w Brunssum. Każda z nich, po raz pierwszy w historii NATO, posiada zdolność do prowadzenia głównej operacji „na teatrze”. Natomiast za dostarczenie im sił i środków odpowiedzialne są dowództwa: Sił Powietrznych (AIRCOM) w Ramstein, Marynarki Wojennej (MARCOM) w Northwood i Wojsk Lądowych (LANDCOM) w Izmirze⁵².

W zamysle dokonanych reform, wzmocnienie znaczenia JFC Neapol powinno przyczynić się do wyeliminowania dotychczasowych problemów. Przeprowadzona konsolidacja spowodowała bowiem zwiększenie obsady personalnej oraz lepsze wyposażenie techniczne budynków. Zakłada się również, że z racji nadal niestabilnej sytuacji w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, region ten pozostanie w obszarze zainteresowania NATO. Dzięki temu Sojusz jest lepiej przygotowany do przeprowadzenia kolejnych misji w ramach koncepcji odpowiedzialności za ochronę⁵³. Ma to także wpływ na posiadanie większego zasobu wiedzy, co ułatwi prowadzenie ewentualnych działań.

⁵¹ M. Fryc, A. Brzoza, *op.cit.*, s. 97–100.

⁵² *Background on NATO Command Structure Review*, czerwiec 2011, http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_06/20110609-Backgrounder_Command_Structure.pdf (dostęp: 23 września 2013 r.).

⁵³ F. Gaub, *op.cit.*, s. 3–4.

Pozostawienie w nowej strukturze jednego Dowództwa Sił Powietrznych (AIRCOM) oraz zmniejszenie liczby centrów operacji powietrznych (CAOC) ma również przyczynić się m.in. do zapewnienia większej efektywności wypełniania zadań. Jest to szczególnie istotne w kontekście opisywanych wcześniej problemów, jakie wystąpiły w trakcie OUP w procesie dowodzenia działaniami lotniczymi. W tym miejscu należy podkreślić, że właściwie już po rozpoczęciu misji następowały zmiany mające na celu usprawnienie dotychczas zorganizowanej struktury. Najważniejsza z nich wiąże się z wydaną 2 kwietnia 2011 r. decyzją gen. R. Jodice'a o przeniesieniu wydzielonej części Dowództwa Komponentu Powietrznego Sił Połączonych z Izmiru do Poggio Renatico. Kiedy po miesiącu proces przeprowadzki dobiegł końca, CFACC działało z CAOC 5 w strukturze modelowej opartej na pionach: strategii, planowania, działań bieżących, rozpoznania oraz wsparcia. Dzięki temu udało się osiągnąć efekt synergii, co wpłynęło pozytywnie na efektywność prowadzenia kampanii powietrznej⁵⁴.

Operacja w Libii pokazała także, że NATO potrafi dostosować taktykę prowadzenia działań zbrojnych do wyzwań, jakie wynikają z zachowania się przeciwnika oraz z ograniczeń prawnych. Najbardziej wymagająca okazała się pod tym względem misja ochrony ludności cywilnej i obszarów przez nią zamieszkałych. Znaczącym ograniczeniem była tu niemożliwość użycia wojsk lądowych, co determinowało skupienie wysiłków w tym zakresie przede wszystkim na lotnictwie. Bezwzględne unikanie strat wśród ludności cywilnej podczas prowadzenia ataków z powietrza na pozorujące siły rebeliantów wojska M. Kaddafiego, rozmieszczone w rejonach zaludnionych wymusiło poszukiwanie rozwiązań mających ułatwić ten proces. Jednym z nich było zaangażowanie od początku czerwca 2011 r. śmigłowców bojowych przez Francję i Wielką Brytanię⁵⁵.

Dużo większe znaczenie miało jednak użycie bezzałogowych statków powietrznych. W takcie operacji odegrały one istotną rolę jako bardzo dobre platformy rozpoznawcze dostarczające w czasie rzeczywistym dane, które można było konfrontować z dotychczas posiadanymi informacjami. Dzięki temu ułatwiony i bardziej sprecyzowany został proces wyboru właściwych obiektów ataku. Oprócz tego drony stanowiły alternatywę dla samolotów załogowych, bowiem używane były także jako platformy bojowe. Operacja

⁵⁴ R. Weissgerber, S. Bierzdziński, M. Nawrocki, Z. Piłat, *op.cit.*, s. 13–18.

⁵⁵ *Operation Unified Protector NATO Arms Embargo NATO No-Fly Zone*, GlobalSecurity.org, <http://www.globalsecurity.org/military/world/war/unified-protector.htm> (dostęp: 20 sierpnia 2013 r.).

w Libii udowodniła, że zastosowanie bezzałogowców staje się nieodłącznym elementem prowadzenia nowoczesnych działań zbrojnych i prowadzi do zmian na współczesnym polu bitwy. Specjaliści dostrzegają ich fenomen, polegający na możliwości długotrwałego utrzymywania się w powietrzu, zasięgu działań oraz zdolnościach rozpoznawczych. Użycie bezzałogowych statków powietrznych umożliwia też przeprowadzenie szybkiego i precyzyjnego ataku. Poza tym z racji, że nie posiadają one załogi, nie są podatne na ograniczenia psychofizyczne pilotów, a nade wszystko ich ewentualne zestrzelenie nie pociąga za sobą strat ludzkich.

Nie oznacza to jednak, że w bliskiej przyszłości drony całkowicie zastąpią samoloty załogowe. Operacja „Unified Protector” udowodniła, że obecnie bezzałogowce można efektywnie wykorzystać jedynie w bezpiecznej przestrzeni powietrznej, która, tak jak w przypadku kampanii libijskiej, musi zostać wymuszona i utrzymana przez tradycyjne środki lotnicze. Ponieważ na polu bitwy zakłada się w przyszłości wzajemne współdziałanie i uzupełnianie się obu rodzajów samolotów, rozwijane będą one jednocześnie. Pod tym właśnie kątem opracowuje się w NATO nowe procedury i wytyczne taktyczne. Misja w Libii była pierwszą operacją zarządzania kryzysowego, podczas której na szeroką skalę zastosowano bezzałogowe statki powietrzne, dlatego doświadczenia z niej płynące wywierają duży wpływ na proces ich powstawania⁵⁶.

Podsumowanie

Misja „Unified Protector” udowodniła, że NATO jest zdolne do prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego. Mimo to ukazała wiele problemów, które Sojusz – chcąc nadal efektywnie spełniać swoją rolę – musi rozwiązać. Wielkim wyzwaniem dla NATO jest stosunkowo powolny proces podejmowania decyzji politycznych dotyczących wydawania zgody na podjęcie działań militarnych. Duża liczba państw członkowskich różniących się położeniem geograficznym, potencjałem gospodarczo-militarnym, kulturą, a także nieraz posiadającą dosyć odmienne interesy narodowe, nie sprzyja szybkiemu osiągnięciu zgody, zwłaszcza w przypadku operacji spoza artyku-

⁵⁶ A. Etchells, *Reflections on Op Unified Protector*, UK Defence Forum, <http://www.defenceviewpoints.co.uk/military-operations/reflections-on-op-unified-protector> (dostęp: 20 sierpnia 2013 r.).

łu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Z tego powodu należy się gruntownie zastanowić nad zmianami w mechanizmach decyzyjnych wewnątrz Sojuszu.

Operacja w Libii udowodniła, że europejscy członkowie NATO zmuszeni są zwiększyć współpracę w celu wyeliminowania problemu niedoboru sił i środków, w tym uzależnienia od Stanów Zjednoczonych w dziedzinie unikatowych zdolności, takich jak np. tankowanie w powietrzu, bezzałogowe statki powietrzne, zwiad i rozpoznanie. Pod tym względem duże nadzieje wiąże się z realizacją inicjatywy *smart defence*, która ma umożliwić mniejszym państwom Sojuszu wspólne uzyskanie dotychczas deficytowych zdolności przy okazji niwelując negatywne konsekwencje popularnych w ostatnich latach cięć w budżetach obronnych. Osiągnięcie celów tej idei przyczynić się powinno do utrzymania, a nawet wzmocnienia dotychczasowej zdolności NATO do wypełniania postawionych przed nim zadań.

Misja w Libii jest także źródłem doświadczeń, które wskazują, jak należy organizować struktury dowódcze misji. Z tego powodu NATO rozpoczęło już podczas OUP implementację nowych rozwiązań. Bardzo istotne było dostosowanie procesu dowodzenia Połączonym Komponentem Powietrznym, co ukazało, że Sojusz potrafi działać dynamicznie. Przeprowadzona w latach 2011–2012 reforma struktury dowodzenia NATO daje kolejne możliwości wdrożenia w poszczególnych dowództwach zmian wynikających z doświadczeń w Libii. Dużą uwagę skupia się na wzmocnieniu zdolności w dziedzinie planowania i zarządzania operacjami. Misja w Libii wskazała, że należy położyć większy nacisk na osiągnięcie pełnej świadomości sytuacyjnej. W celu jej zapewnienia sojusznicze dowództwa muszą dysponować odpowiednią liczbą analityków posiadających wiedzę nie tylko z zakresu wojskowości, ale też m.in. kultury i religii. Część z nich powinna być zatrudniona stale, dla reszty trzeba stworzyć warunki pozwalające na szybkie zaangażowanie. Podobnie sytuację należy rozwiązać z pozostałymi specjalistami niezbędnymi do przeprowadzenia udanej operacji. Potrzeby te generują konieczność odpowiedniego dostosowania infrastruktury dowództw sojuszniczych. Powinna ona umożliwiać szybkie, sprawne wzmocnienie. W tym celu należy odpowiednio wcześniej przygotować poszczególne budynki i pomieszczenia z myślą o zapewnieniu warunków do efektywnego zarządzania operacją.

Operacja „Unified Protector” okazała się też bardzo cenną lekcją prowadzenia działań militarnych, zwłaszcza w ramach misji odpowiedzialności za ochronę. Udowodniła m.in. jak istotne jest posiadanie odpowiednich sił morskich, których duża autonomiczność i zasięg stosunkowo łatwo umożli-

liwia ich rozlokowanie w rejonie kryzysu. Dzięki temu pozwalają skutecznie nadzorować przestrzeganie embarga oraz zabezpieczać trasy żeglugowe przed negatywnym wpływem konfliktu. Jednostki pływające mogą stanowić też dogodne platformy do działań rozpoznawczo-zwiadowczych czy bojowych (libijska obrona przeciwlotnicza została zniszczona przy pomocy pocisków manewrujących wystrzeliwanych z okrętów).

Największe implikacje OUP powoduje jednak pod kątem prowadzenia działań powietrznych. Podczas kampanii w Libii lotnictwo odegrało decydującą rolę. Interwencja udowodniła, jak ważne jest posiadanie wysoko zaawansowanych technologicznie sił i środków. Bardzo istotne podczas prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego okazuje się stosowanie niemal wyłącznie precyzyjnych środków rażenia oraz prowadzenie skomplikowanego procesu wyboru właściwych celów ataku, który wymaga zaangażowania wielu osób. Pożądana jest przy tym standaryzacja zasad użycia siły oraz kompatybilność środków łączności. Konieczne jest także dysponowanie unikatowymi zdolnościami, takimi jak np. tankowanie w powietrzu. Misja w Libii wskazuje również na wzrastającą przydatność bezzałogowych statków powietrznych, które chociaż jeszcze nie są w stanie w pełni zastąpić tradycyjnych środków lotniczych, będą odgrywały w kolejnych konfliktach znaczącą rolę. Z tego powodu warto inwestować środki w ich rozwój.

Dotychczas implementowane zmiany oraz pojawiające się różnego rodzaju inicjatywy wskazują, że NATO wyciąga wnioski z ujawnionych podczas kampanii w Libii problemów. Wdrażanie nowych rozwiązań jest jednak procesem ciągłym i należy spodziewać się, że opisane powyżej postulaty wynikające z doświadczeń uzyskanych w trakcie misji „Unified Protector”, będą nadal mieć wpływ na dalsze tendencje rozwojowe w kontekście prowadzenia przyszłych operacji.